

Sygn. akt: II AKa 269/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 sierpnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Michał Marzec
Sędziowie	SSA Iwona Hyla SSA Piotr Pośpiech (spr.)
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Chorzowie Karoliny Culic-Lelek

po rozpoznaniu w dniu 11 sierpnia 2016 r. sprawy

J. G. c. D. i M., ur. (...) w Ś.

oskarżonej z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji obrońcy oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 25 kwietnia 2016 roku

sygn. akt XVI K 142/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) na rzecz adwokata A. J. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonej w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) na rzecz adwokata Ł. C. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, z tytułu pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej w postępowaniu odwoławczym;
4. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Iwona Hyla SSA Michał Marzec SSA Piotr Pośpiech

sygn. akt II AKa 269/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2016 r. uznał J. G. za winną tego, że w dniu 1 stycznia 2013 r. w Ś., w mieszkaniu przy ulicy (...), działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia, w warunkach przekroczenia

obrony koniecznej, ugodziła nożem w klatkę piersiową swojego męża R. G., powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany klutej po stronie lewej nieco powyżej gruczołu sutkowego, w linii środkowej obojczyka z uszkodzeniem górnego płata płuca lewego, worka osierdziowego w górnej części, przecinającej przednią ścianę pnia płucnego oraz płatek przedni zastawy półksiężycowatej pnia płucnego kończąca się w świetle przedsionka lewego, płatową ranę ciętą powieki dolnej oka lewego, które to obrażenia doprowadziły do zgonu R. G., tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. oraz art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. skazała ją na karę 3 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonej na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jej rzeczywistego pozbawienia wolności od 1.01.2013 r. do 2.01.2013 r.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł w przedmiocie dowodów.

Sąd zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych i jednocześnie na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu stosowne wynagrodzenie tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca oskarżonej, zaskarżając go w całości. Zarzuciła:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na tym, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że oskarżona swoim zachowaniem w dniu 1 stycznia 2014 r. przekroczyła granice obrony koniecznej, tj. dopuściła się ekscesu intensywnego poprzez zastosowanie środków obrony niewspółmiernych do zagrożenia, podczas gdy w mieszkaniu nie było nikogo, kto mógłby jej pomóc, małoletni syn, którego obecność jako świadka – może mogłaby uspokoić pokrzywdzonego – spał, zaś pokrzywdzony był pobudzony alkoholem, groził jej i pomimo draśnięcia jej nożem nadal był w jego posiadaniu i nic nie wskazywało, iż zamierza odstąpić od dalszych ataków,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na stanowczym uznaniu, iż to oskarżona umyła noże oraz, że to ona oprócz śmiertelnej rany spowodowała u pokrzywdzonego obrażenia powieki, podczas gdy brak ku temu kategoriycznych dowodów,

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza:

a) art. 4 k.p.k. nakazujący organom prowadzącym postępowanie karne badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,

b) art. 7 k.p.k. poprzez jednostronną ocenę materiału dowodowego, sprowadzającą się do uznania, iż oskarżona miała możliwość dokonania racjonalnej oceny celowości podjęcia innych, równie skutecznych działań obronnych niż to uczyniła.

Podnosząc te zarzuty skarżąca wniosła o przyjęcie, iż oskarżona działała w warunkach obrony koniecznej i jej uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto zawnioskowała o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym albowiem nie zostały one pokryte ani w całości ani w części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej okazała się być niezasadna i w związku z tym nie zasługiwała na uwzględnienie.

W świetle zebranego materiału dowodowego oraz całokształtu okoliczności sprawy należy stwierdzić, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i znajdują pełne odzwierciedlenie w zgromadzonych dowodach osobowych i rzeczowych. Postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone starannie i wnikliwie oraz jest wolne od braków i uchybień formalnych. Podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności oraz dowodów

ujawnionych w toku rozprawy głównej. Zaprezentowana ocena dowodów jest obiektywna i rzeczowa, a ponadto uwzględnia wskazania wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania. Sąd orzekający badał i uwzględniał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonej J. G.. Nie dopuścił się w tym samym naruszenia zasad procesowych określonych w art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k.

Sąd Okręgowy prawidłowo zrekonstruował przyczyny, przebieg i skutki zdarzenia z dnia 1 stycznia 2013 r. w Ś. pomiędzy oskarżoną J. G. i pokrzywdzonym R. G.. Zajście rozpoczęło się w momencie, gdy matka pokrzywdzonego M. G. opuściła ich mieszkanie i wówczas małżonkowie zaczęli się między sobą kłócić. W pewnym momencie R. G. chwycił za leżący na blacie szafki kuchennej nóż i zaczął nim wymachiwać. Jednocześnie zwrócił się do swojej żony słowami „zajębie Cię ty kurwo”. Machając uzbrojoną w nóż ręką doprowadził do powstania u swojej żony obrażenia w postaci pasmowatego, powierzchniowego otarcia naskórka i zaczerwienienia tylnej powierzchni ramienia lewego o przebiegu nieco skośnym. Oskarżona w reakcji na zachowanie małżonka sięgnęła po inny nóż leżący na blacie i w zamiarze nastraszenia napastnika wzięła go do ręki, podniosła do góry i następnie przesunęła jego ostrze w stronę klatki piersiowej pokrzywdzonego, zadając mu cios. Rana miała charakter kłuty o przebiegu pionowym długości 1,7 cm. na wysokości 133 cm. od guza piętowego, w linii środkowej obojczyka. Kanał rany długości 6-7 cm. przebiegał w głąb przez III przestrzeń międzyżebrową, przesywającą przez płat górny płuca lewego, worek osierdziowy w górnej części, przecinając ścianę pnia płucnego oraz płatek przedni zastawki półksiężycowatej pnia płucnego oraz płatek przedni zastawki półksiężycowatej pnia płucnego kończąc się w świetle przedsionka lewego. Przyczyną zgonu R. G. była doznana rana kłuta klatki piersiowej, uszkadzająca płuca i serce, która skutkowała następowym krwotokiem.

Chwilę potem J. G. zadzwoniła po pogotowie i na polecenie dyspozytora podjęła akcję ratunkową. Później udała się do sąsiada, który również próbował reanimować śmiertelnie ранego mężczyznę. Przybyli po jakimś czasie na miejsce zdarzenia pracownicy karetki pogotowia stwierdzili zgon R. G..

Oskarżona J. G. konsekwentnie w śledztwie i na rozprawie głównej nie przyznawał się do zbrodni zabójstwa, twierdząc, że mąż sam nadział się na trzymany przez nią nóż.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza pozwala stwierdzić, że Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne na podstawie całości materiału dowodowego przeprowadzonego na rozprawie głównej, w zakresie przebiegu przedmiotowego zajścia, jak również odnośnie wydarzeń poprzedzających i następujących po nim. Te ustalenia w odniesieniu do treści dowodów, ze szczególnym uwzględnieniem ich osobowych źródeł, jak i przeprowadzonej oceny zasługują na aprobatę. Tego nie neguje również autor złożonej apelacji, podobnie jak nie kwestionuje strony podmiotowej czynu popełnionego przez oskarżoną. W apelacji brak jest bowiem jakichkolwiek zarzutów odnoszących się do przyjętego w wyroku działania oskarżonej z zamiarem (ewentualnym) pozbawienia życia pokrzywdzonego. Zakwestionowana została jedynie ocena prawna zachowania J. G. dokonana przez Sąd I instancji w zakresie, w jakim przyjął, że swoim działaniem przekroczyła granice obrony koniecznej. Z tego też powodu za nieporozumienie należy uznać stawianie zarzutu błędnych ustaleń faktycznych dotyczących uznania, iż to oskarżona umyła noże oraz spowodowała dodatkowo u pokrzywdzonego obrażenia powieki. Powyższe zagadnienia w żaden sposób nie wpływają na ocenę działania w warunkach kontratypu, a co najwyżej mogłoby służyć zakwestionowaniu sprawstwa lub zamiaru oskarżonej. Tymczasem powyższe kwestie, w świetle całokształtu wniesionej apelacji, nie były podważane.

Nie można zgodzić się z zarzutami apelacyjnymi błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, sformułowanymi przez obrońcę, sprowadzającymi się do nieskutecznej próby podważenia ustaleń Sądu Okręgowego, że oskarżona działała w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej. Argumentacja zaprezentowana w tej kwestii przez sąd orzekający jest przekonująca i Sąd Apelacyjny ją aprobuje.

Jak wskazywano już wyżej, poza sporem pozostawało to, że oskarżona została zaatakowana przez pokrzywdzonego w sposób odtworzony w stanie faktycznym i to właśnie pokrzywdzony zapoczątkował gwałtowne starcie, mające znamiona bezpośredniego i bezprawnego zamachu na wolność i nietykalność cielesną oskarżonej, a także jej zdrowie. Groząc oskarżonej pozbawieniem życia dopuścił się przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., zaś raniąc ją nożem popełnił przestępstwo naruszenia czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni penalizowanego w art. 157 § 2 k.k. Wobec

bezpośredniego, bezprawnego i rzeczywistego zamachu oskarżona była zatem uprawniona do podjęcia działań obronnych. Kwestią sporną natomiast pozostaje to, czy stopień nasilenia zamachu i obrony oraz okoliczności, w jakich to działanie obronne zostało podjęte, uzasadnia przyjęcie, że sposób obrony oskarżonej był współmierny do grożącej jej ze strony pokrzywdzonego niebezpieczeństwa i czy nie zostały przekroczone granice obrony koniecznej.

Obrońca, kwestionując poczynione przez Sąd I instancji ustalenia o przekroczeniu tych granic podnosi, że nóż był jedynym dostępnym oskarżonemu środkiem obrony oraz był adekwatny zarówno do uprzedniego zachowania pokrzywdzonego, jak również niezbędny do odparcia zamachu, jakiego dopuścił się pokrzywdzony. Tym samym w przekonaniu obrońcy oskarżona działała w granicach obrony koniecznej, co skutkować winno uniewinnieniem jej od zarzucanego czynu.

Przepis art. 25 § 1 k.k. stanowi, że nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Dla zaistnienia obrony koniecznej niezbędnym jest zatem, aby sprawca działał z zamiarem obrony bezpośrednio zaatakowanego dobra prawnego. W literaturze przyjmuje się, że "art. 25 § 1 k.k. musi być interpretowany w ten sposób, że gdy odpiertanie zamachu polega na umyślnym godzeniu w życie napastnika, to należy przyjąć subsydiarny charakter obrony koniecznej. Konieczność obrony należy w takim przypadku rozumieć jako brak innej racjonalnej możliwości uniknięcia zamachu (...) Przy uwzględnieniu treści art. 2. Konwencji, obrona konieczna polegająca na świadomym poświęceniu życia napastnika dopuszczalna jest tylko wtedy, gdy zastosowana obrona była jedynym sposobem uniknięcia skutków zamachu." (vide m.in. M. Szczerbiec artykuł Regulowanie obrony koniecznej w Kodeksie karnym z 1997 r. a Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, teza 2. Cz. P. K. i N. P. 1999.1.119). Z kolei w komentarzu pod redakcją prof. A. Zolla podaje się, w związku z interpretacją art. 2 Konwencji, że "należy przyjąć subsydiarny charakter obrony koniecznej. Konieczność obrony należy w takim wypadku rozumieć jako brak innej racjonalnej możliwości uniknięcia zamachu." (vide Komentarz do części ogólnej kodeksu karnego, Zakamycze 2004, teza 44 do art. 25 k.k.). Stwierdzić zatem należy, że w sytuacji, gdy w wyniku obrony przed bezpośrednim i bezprawnym zamachem na dobro prawem chronione doszło do umyślnego (w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym) pozbawienia życia, dla przyjęcia stanu obrony koniecznej niezbędne jest stwierdzenie, że w realiach danej sprawy był to jedyny racjonalny sposób uniknięcia zamachu i jego skutków. Użycie siły przeciwko przemocy musi być w tym przypadku, jak mówi norma konwencyjna "bezwzględnie konieczne". Jasno należy stwierdzić, że w świetle prawa wewnętrznego (art. 25 § 1 i 2 k.k.) i w świetle normy konwencyjnej (art. 2 ust. 1 i 2 lit. a Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności), każdemu przysługuje prawo do obrony przed bezpośrednim i bezprawnym zamachem, bowiem prawo nie może ustępować przed bezprawiem, natomiast umyślne pozbawienie życia w wyniku tej obrony mieści się w warunkach konieczności tylko wówczas, gdy jest niezbędne dla odparcia zamachu na współmierne dobro, a więc gdy nie było innej racjonalnej możliwości powstrzymania takiego zamachu.

Odnosząc się do realiów przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że przyjęty sposób obrony prowadził do zbytecznego, z punktu widzenia potrzeb odparcia zamachu, rozmiaru naruszenia dóbr napastnika. Ma rację Sąd I instancji, że tuż przed zadaniem śmiertelnego ciosu życie pokrzywdzonej nie było zagrożone. W tym momencie pokrzywdzony nie podejmował żadnych działań, które mogłyby świadczyć, że chce dokonać jej zabójstwa. Co prawda trzymał nadal w ręku nóż, ale nie posługiwał się nim w sposób świadczący, że może go użyć w sposób zagrażający jej życiu. Chwilę wcześniej wymachiwał nim, ale czynił to w sposób bardzo chaotyczny. Jego zachowanie nie było ukierunkowane na zadanie jednego lub kilku ciosów w jakąś konkretną część ciała, ale posługując się nożem wymachiwał nim „na oślep”, co miało na celu nastraszenie pokrzywdzonej, a nie zadanie jej jakiegokolwiek ran, a tym bardziej pozbawienie życia. Do takiego wniosku prowadzi również ocena charakteru obrażenia, który odniosła J. G., a mianowicie rany ciętej na lewym ramieniu. W ślad za Sądem I instancji należy powtórzyć, że gdyby R. G. chciał pozbawić życia żonę to uczyniłby to bez żadnych problemów. W tym momencie oskarżona stała bezbronna w bezpośredniej bliskości swojego męża, nie podejmując żadnych uników, czy też działań obronnych. Gdyby pokrzywdzony chciał zadać jej śmiertelny cios to zadałby go bez większych kłopotów, a skoro tego nie uczynił to znaczy, że nie chciał jej zaatakować w ten sposób, mimo wypowiedzianej wcześniej groźby. W tej sytuacji,

oczywiście oceniając tę sytuację z perspektywy czasu, można twierdzić, że wystarczające było na przykład okazanie przez oskarżoną noża albo miarkowanie ciosu.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że oskarżona mogła przynajmniej wyjętym nożem postraszyć, próbując powstrzymać zapędy atakującego ją przeciwnika, pokazując go lub ostrzegając przed jego użyciem, a nie uderzyć nim w sposób nagły i niesygnalizowany. Jest prawdą, że J. G. znalazła się w sytuacji, która nie pozwalała na podjęcie decyzji w pełni przemyślanej, opartej na chłodnej kalkulacji okoliczności zdarzenia. Użycie noża było nagłą reakcją obronną w sytuacji zagrożenia motywowane wolą obrony. Nie zmienia to jednak spojrzenia na tę sytuację przez pryzmat współmierności użytego środka obrony. Ocena wskazanych okoliczności w realiach przedmiotowej sprawy prowadzi do wniosku o trafności ustaleń Sądu Okręgowego, który słusznie wykazał, iż w tym przypadku obrona nie miała koniecznego charakteru również z uwagi na wielość tego rodzaju scysji rodzinnych, a więc "przygotowanie" do nich obu stron i przewidywalny przebieg. Warto dodać, że podobne zdarzenia, chociaż nie o tak gwałtownym przebiegu, pomiędzy małżonkami miały miejsce już wcześniej. Pomiędzy nimi często dochodziło do awantur, które wybuchały po spożyciu alkoholu. Pokrzywdzony atakował w przeszłości oskarżoną m.in. przykładając jej nóż do szyi i groził jej pozbawieniem życia. Pokrzywdzona jednak nie była nigdy bierna i potrafiła poradzić sobie z agresywnym mężem, wybierając ku temu adekwatne środki. Zresztą sama przyznała, że tego dnia chwyciła za nóż, aby go nastraszyć. Jednak zamiast tego od razu bez podejmowania innych czynności użyła go w sposób nagły zadając nim cios w klatkę piersiową pokrzywdzonego. Oskarżona przyznała zatem, iż w jej odczuciu postraszenie nożem wydało się jej wówczas wystarczające do odparcia zamachu, ale z niewiadomych powodów zdecydowała o jego użyciu. Postąpiła tak mimo, iż sytuacja nie uległa zmianie, gdyż R. G. nie stał się bardziej agresywny, niż chwilę wcześniej.

Jest oczywiste i akceptowane przez rozpoznający apelacje skład Sądu, że osoba napadnięta nie musi ratować się ucieczką, ukrywać przed napastnikiem, ani znosić napaści ograniczającej jej swobodę, lecz ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Nie oznacza to jednak, że stosowanie narzędzia niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu czy też użycie sposobu odpierania zamachu nie noszącego cechy współmierności winno także zwalniać z odpowiedzialności sprawcę skutku powstałego w toku odpierania bezprawnego, bezpośredniego zamachu w obronie koniecznej.

Przechodząc na grunt rozpoznawanej sprawy i dokonując oceny zastosowanego przez oskarżoną sposobu obrony w aspekcie cytowanych wyżej poglądów oraz wskazanych dyrektyw umiarkowania i skuteczności, Sąd Apelacyjny uznał, że stopień nasilenia zamachu i obrony oraz okoliczności, w jakich działanie obronne zostało podjęte, uzasadnia przyjęcie, że sposób obrony J. G. był niewspółmierny do grożącego mu ze strony R. G. niebezpieczeństwa. I o ile zgodzić należy się z apelującym, że oskarżona w zaistniałych okolicznościach miała prawo użyć noża do odparcia zamachu, to jednak nie sposób uznać, że posłużenie się przez nią nożem w taki sposób, jak to miało miejsce w realiach niniejszej sprawy, było umiarkowane.

W sytuacji zatem, gdy oskarżona mogła w inny sposób, mniej niebezpieczny dla zdrowia i życia pokrzywdzonego, odeprzeć zamach, uznać należy, że zastosowany przez nią sposób obrony nie spełnia kryterium umiarkowania i jako zbyt intensywny i niewspółmierny do niebezpieczeństwa skierowanego na niego zamachu musi być uznany za wykraczający poza dopuszczalne granice obrony koniecznej, w rozumieniu art. 25 § 2 k.k.

Nie budzi także zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego kara wymierzona oskarżonemu w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności. Kara ta uwzględnia wszystkie dyrektywy wymiaru kary, w tym całość okoliczności łagodzących i obciążających, jest karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Słusznie Sąd Okręgowy, bacząc na relatywnie znaczny stopień przekroczenia przez oskarżonego granic obrony koniecznej, skorzystał z możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary, na zasadzie art. 25 § 2 k.k.

Ze wskazanych wyżej przyczyn, Sąd Apelacyjny uznał zaskarżony wyrok jako trafny i słuszny, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał go w mocy.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt 5 i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez

Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu, zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. C., kwotę 600 zł z tytułu nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu powiększoną o stawkę podatku VAT.

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze, w którym zwolniono oskarżoną od ich ponoszenia, opiera się o art. 624 § 1 k.p.k.

SSA Iwona Hyla SSA Michał Marzec SSA Piotr Pośpiech